

Karmaniola

Habakuk

Ile wściekłości trwoga w was zajadła
Potrafi ciągle z ludzkiej dobyć mowy
A wszak Bastylia wcale nie upadła
I nikt królewskiej nie zażądał głowy

Lud wszystko zna - jałmużnę post i chłostę
I w wasze oczy spojrzę bez zmrużenia
A nikt nie mierzy latarni ludzkim wzrostem
Na szafotach rosna krzyże przebaczenia

Lecz wy widzicie dół kopany w piachu
I sztandar który płynie ponad trony
Nienawiść dzieckiem śmiertelnego strachu
A czegoż mają bać się miliony?

Wszystko się według ich potoczy woli
Choć niejedno jeszcze może się wydarzyć
Póki co tańczmy w rytmie karmanioli
Nim mały kapral obwoła się Cesarzem!

Dlatego chcecie stanąć wbrew ich woli
By czas odmierzać w spadających głowach
By w rozpędzone dźwięki karmanioli
Wszedł marsz przez Alpy armii Suworowa!